Nr. 9. Kraków. Piątek 7 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — B. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 6 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Działalność bojowa w Galicyi wschodniej i na granicy Besarabii znacznie wczoraj osłabła. Nieprzyjaciel kierował na nasze pozycye chwilami ogień działowy, piechota jego jednak nigdzie nie wystąpiła do akcyi.

Także na wszystkich innych częściach frontu północno-wschodniego nie zaszły żadne wydarzenia znaczniejszej wagi.

Włoski teren wojny.

Na froncie Pobrzeża zwiększył się miejscami ponownie nieprzyjacielski ogień działowy.

Na północ od Doije odparły nasze wojska znowu krwawo kilka ataków i utrzymały się w tak zdobytem stanowisku.

Na granicznym obszarze Tyrolu odbyły się w odcinkach Buchenstein i Riva bardziej ożywione walki artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na północ od Berane i na zachód od Rozaj znajdują się wojska armii generała Kövessa w korzystnie postępującym ataku przeciw Czarnogórcom.

W obszarze Bocce di Cattaro objawiała się ostatnimi czasy po obu stronach chwilami artyleryjska działalność. Zresztą pozostało położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 6 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

Na froncie odbyły się miejscami walki artyleryi, które częściowo były gwałtowne. Miasto Lens nieprzyjaciel dalej ostrzeliwał.

Na północny wschód od Le Mesnil z łatwością przeszkodzono nieprzyjacielskiej próbie wykonania ataku granatami ręcznymi.

Nieprzyjacielski atak eskadry powietrznej na Douai był bez skutku.

Niemieccy lotnicy zestrzelili dwa angielskie samoloty; jeden zestrzelił porucznik Boelke, który w ten sposób siódmy aparat lotniczy nieprzyjacielski unieszkodliwił.

Wschodni teren wojny.

Posuwający się w lesie na południe od Jakobstadt oddział wywiadowczy musiał wobec przeważającego nieprzyjacielskiego ataku cofnąć się z powrotem.

Pod Czartoryskiem zaatakowano wysunięty rosyjski posterunek i odrzucono go.

Bałkański teren wojny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z Czerniowiec.

Graz, 7 stycznia.

„Tagespost" donosi z Czerniowiec:

Miasto ma pod bokiem wojnę, ale znajduje się poza wszelkiem niebezpieczeństwem. **Wszystkie szkoły są otwarte, równie jak uniwersytet. Zamierzone jest otwarcie teatru miejskiego, ale zebranie zespołu natrafia na trudności.**

W ostatnich dniach przywieziono tu oficera sztabu rosyjskiego, pułkownika Tomasiewicza, wziętego do niewoli na froncie besarabskim.

Z frontu bojowego w Besarabii.

Kopenhaga, 7 stycznia.

Jak donosi „Russkij Inwalid", **w Besarabii toczą się walki na froncie, wynoszącym 280 kilometrów.** Główna bitwa rozegrała się **na północny zachód od Zaleszczyk.** Pismo wymienione, będące organem rosyjskiego sztabu generalnego, podnosi naostatek, jak bardzo doniosłem byłoby dla Rosyan **powodzenie** na tym froncie, **a to ze ze względu na Rumunię.**

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 4 stycznia:

Niemcy próbowali w okolicy Elisenhoff (5 kilometrów na zachód od Lennewaden) przekroczyć Dźwinę, zostali jednakże ogniem naszym wyparci. Podczas próby zbliżenia się w białych płaszczach do naszych rowów strzeleckich koło dworca kolejowego Zagrad (13 kilometrów na południe od Loewenhoff) zostali Niemcy pobici i zmuszeni do ucieczki.

W okolicy Czartoryska wyparto nieprzyjaciela z obszaru lesistego między Kostiuchówką a dworcem Podczerewicze, na północ od kolei Kowel—Sarny.

W okolicy średniego biegu Strypy przekroczyły wojska nasze przeszkody nieprzyjacielskie, zbudowane z drutu i obsadziły część rowu strzeleckiego na wschód od wsi Bielawince (8 kilometrów na północ od Buczacza). Jeden jedyny silny szaniec wzięliśmy szturmem.

Na północny wschód od Czerniowiec obsadziliśmy jedną linię rowów strzeleckich nieprzyjacielskich. Kontrataki nieprzyjacielskie zostały koncentrycznym ogniem naszej artyleryi odparte, co spowodowało wielkie straty w szeregach nieprzyjaciela.

Wiedeń, 7 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 5 stycznia:

Na południe od Prypeci w okolicy Kuchackiej Woli (34 kilometrów na północny zachód od Rafałówki) wyparliśmy Niemców. W okolicy średniego biegu Strypy umocniliśmy zyskany teren. Próby nieprzyjaciela odzyskania utraconych fortyfikacyj odparte zostały wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Czerniowiec trwa w dalszym ciągu zacięta walka. Oddziały nasze ponownie obsadziły część stanowisk nieprzyjaciela. Kontratak nieprzyjaciela został odparty naszym ogniem, który zadał nieprzyjacielowi wielkie straty. W tej okolicy jeden z naszych oddziałów wziął do niewoli 18 oficerów i 1.043 żołnierzy i zdobył 4 karabiny maszynowe.

Włosi nie przekroczą granic Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 stycznia.

Ag. Havasa donosi z Aten:

Urzędownie oznaczają jako nieprawdziwą wiadomość, jakoby wojska włoskie maszerowały przez teren północnego Epiru lub miały tamtędy pomaszerować, ponieważ **rząd włoski oświadczył, że wojska włoskie nie przekroczą granic Albanii.**

Utarczki Bułgarów z Włochami.

Genewa, 7 stycznia.

„Nouvelliste" donosi z Aten:

Wojska bułgarskie po zajęciu Elbassanu **dotarły pod Tiranę na odległość 20 kilometrów.**

Pomiędzy **przedniemi strażami oddziałów włoskich,** znajdujących się pod Durazzo, a przedniemi strażami **bułgarskiemi ,toczą się już utarczki.**

Saloniki gotowe do obrony.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 7 stycznia.

»Corriere della Sera« donosi z Salonik:

Lotnicy francuscy śledzili wzdłuż całej linii granicznej ściąganie wojsk przez Bułgarów i Niemców, od 48 godzin.

Francuzi i Anglicy czują się poza swoimi szańcami tak bezpieczni, że pragną tylko ataku nieprzyjaciela. Linie angielsko-francuskie bronione są przez przeszło 200.000 żołnierzy i wielką ilość armat, zaopatrzonych w amunicyę.

Dwa znamienne wypadki w Salonikach.

„Stampa" donosi z Salonik o następujących dwóch znamiennych wypadkach:

W kasynie wojskowem „Volo" odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć diadocha. Podczas uczty diadoch wzniósł następujący toast: „Piję w oczekiwaniu tej godziny, w której nareszcie **wszyscy Grecy dojdą do przekonania, że tryumf Niemiec jest nieunikniony".**

Drugim wypadkiem była rozmowa pomiędzy generałem Sarrailem a pułkownikiem greckim Pallisem, który jest stanowczym zwolennikiem mocarstw centralnych. Sarrail był w towarzystwie pewnego generała angielskiego i pułkownika serbskiego. W toku rozmowy zawołał Pallis:

— Muszę panu powiedzieć, że Grecya ma pod bronią 250.000 ludzi.

Sarrail, który siedział przy stole, powstał i, włożywszy czapkę na głowę, odparł:

— A ja odpowiadam panu imieniem rządu francuskiego, że wszystko już zarządziłem dla zwrócenia moich dział przeciwko Salonikom.

Generał angielski dodał, zwracając się do Pallisa:

— Proszę nie zapominać, że w tej chwili armia angielska liczy 3 miliony bagnetów.

Wreszcie pułkownik serbski, który się tej rozmowie przysłuchiwał, wziął udział w sporze i zawołał:

— Mam tutaj tylko 1500 Serbów, ale wszyscy są gotowi zginąć pod gruzami Salonik.

Sarrail chce Grecyę zmusić do wojny.

Ateny, 7 stycznia.

Donoszą tu z Salonik:

Francuzi aresztują dalej obywateli mocarstw centralnych. Dnia 4 b. m. po licznych rewizyach domowych uwięziono znowu 100 osób.

Dzienniki greckie donoszą, że generał Sarrail powiedział:

„Dążę wszelkiemi siłami do stworzenia takiego położenia, **któreby Grecyę zmusiło do wojny, choćby przeciwko nam".**

Znamiennem jest oświadczenie posła francuskiego w Atenach, że Sarrail **nie zawiadomił go przedtem** o zamierzonem uwięzieniu konsulów w Salonikach.

Los uwięzionych konsulów.

Berlin, 7 stycznia.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Rotterdamu:

„Daily Mail" przynosi wiadomość z Aten, że *konsulowie, uwięzieni w Salonikach, zostaną albo w Pireusie, albo w Marsylii wysadzeni na ląd i otrzymają listy żelazne.*

Genewa, 7 stycznia.

Władze w Lugdunie (Lyon) otrzymały polecenie, **ażeby zarządziły przewiezienie konsulów z Marsylii nad granicę szwajcarską.** Władze poczyniły zarządzenia, **celem zapobieżenia demonstracyom.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 stycznia.

(Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front w Dardanelach:

Dnia 4 bm. o godz. 11 przed południem dość gwałtowny pojedynek artyleryi i przy pomocy rzucania bomb. Nieprzyjaciel skierował ogień przeważnie na nasze centrum i prawe skrzydło. Jeden nieprzyjacielski krążownik i pancernik brały udział w tym ogniu. Po południu ostrzeliwały jeden pancernik i jeden monitor gwałtownie to same pozycye, ale wyrządziły tylko nieznaczne szkody w bardzo małej części naszych okopów. Nasza artylerya odpowiedziała energicznie ogniem i ostrzeliwała bardzo skutecznie miejsca lądowania w Sed-il-Bahr i miejsce zbierania się wojsk w Tekke-Burnu. Nasz ogień uzyskał celny strzał na nieprzyjacielskim krążowniku, który wstrzymał ogień.

Dnia 3 bm. ostrzeliwały nasze baterye cieśnin morskich na wybrzeżu anatolskiem gwałtownie miejsca lądowania w Sed-il-Bahr i Tekke-Burnu. Działanie ognia nieprzyjacielskiego było, mimo znacznego zużycia amunicyi, bez skutku.

Dnia 4 bm. ostrzeliwały te same baterye nieprzyjacielskie wojska, które pracowały koło Sed-il-Bahr i w okolicy, oraz koło Tekke-Burnu, i osiągnęły znaczny skutek.

Jeden z naszych hydroplanów wykonał udały lot wywiadowczy w kierunku Imbros i ponad Sed-il-Bahr oraz rzucił trzy bomby na miejsce lądowania na północ od Sed-il-Bahr. W pobliżu tego miejsca słup dymu na okręcie, jaki się ukazał, dowodził skuteczności ataku.

Łup z Ariburnu zwiększył się o 2.000 skrzyń z granatami ręcznymi, polne kuchnie z wszelkiemi przyborami, oraz o znaczną liczbę żelaznych skrzyń, napełnionych amunicyą artyleryjską.

Na innych frontach nic nowego.

Namiestnik Galicyi do arc. Fryderyka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 7 stycznia.

Wielki przełomowy rok 1915 dobiega końca wśród walki, toczącej się w naszym kraju. Cierpiący pod okrutnem panowaniem nieprzyjaciela kraj oczekiwał z wiarą przybycia naszych zwycięskich wojsk i niezłomnie wierzył, że cierpienie nie może długo trwać, że Doświadczony Wódz czeka tylko na pomyślną chwilę, aby zadać decydujący cios, którył zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia swoich przeważających sił z obszaru, który on uważał już za swój. Ludność nie doznała rozczarowania i odetchnęła pełną piersią po pokonaniu nieprzyjaciela. W bezgranicznej radości pierwsza myśl ludności z całego serca, przepełnionego wdzięcznością, zwróciła się ku Naczelnemu Komendantowi armii, którego wypróbowane kierownictwo doprowadziło armię do decydującego zwycięstwa.

Aby temu uczuciu całej ludności dać wyraz, wystosował namiestnik do c. i k. Naczelnego Komendanta armii, marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka w dniu 31 grudnia 1915 r. następujący telegram:

Marszałek polny, arcyksiążę Fryderyk.

Rok dla Galicyi bogaty w wydarzenia zbliża się ku końcowi. W najgłębszej wdzięczności i z nieograniczonem zaufaniem spogląda ludność kraju u progu Nowego Roku z pełną czcią ku Waszej c. i k. Wysokości, ku zwycięskiemu i okrytemu sławą Wodzowi, który w ubiegłym roku przełamał napór nieprzyjaciela, liczbą większego, i potężnymi ciosami oswobodził kraj od ciemiężycieli i prześladowców. W gorących modłach błagają wszyscy mieszkańcy Galicyi Wszechmogącego o jak największe błogosławieństwo dla Waszej c. i k. Wysokości z tem gorącem życzeniem serca: Oby w roku przyszłym danem było walecznym wojskom austro-węgierskim i sprzymierzonym pod sławnem dowództwem Waszej c. i k. Wysokości dokonać całkowitego oczyszczenia ziemi rodzinnej i dopełnić klęski nieprzyjaciela.

Namiestnik, generał piechoty *Colard.*

Odpowiedz arcyksięcia Fryderyka.

Na telegram ten nadeszła odpowiedź od Naczelnego Komendanta armii, arcyksięcia Fryderyka, następujcej treści:

J. E. generał piechoty von Colard, c. k. namiestnik.

Wielce ucieszony dziękuję Waszej Ekscelencyi najgoręcej za piękne życzenia, przejęte głębokim patryotyzmem, wyrażone Mi z okazyi Nowego Roku imieniem ludności Galicyi tak wiernej i tak ciężko doświadczonej. Miejmy nadzieję w Bogu, że naszej zwycięskiej broni uda się oczyścić ziemię ojczystą w zupełności z nieprzyjaciela i że w Nowym Roku przypadnie Galicyi w udziale pokój pełen błogosławieństwa i nowy rozkwit.

Marszałek polny, arcyksiążę *Fryderyk.*

Z linii Mińsk—Dynaburg.

Berlin, 7 stycznia.

„Vossische Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Informator zaufany naszego korespondenta powrócił z podróży, która objęła linię Mińsk—Witebsk—Dynaburg. Opowiada on **o wielkiej drożyźnie i nędzy uchodźców w Mińsku.** Dzienniki wychodzą tylko jako nadzwyczajne dodatki, **drukowane na papierze do pakowania.**

W Witebsku zajmują wojska nie tylko miasto, ale także obozują dokoła w polu przy olbrzymich ogniskach.

W Dynaburgu, skąd usunięto całą prawie ludność cywilną, snują się pijani żołnierze rosyjscy, a **cały garnizon jest zdemoralizowany.** Generał Ruzski, który na dwa dni przedtem zwiedzał Dynaburg, powiedział: **„Dynaburg jest fortecą nierogacizny".**

Niepokoje w Finlandyi.

Wiedeń, 7 stycznia.

Donoszą ze Sztokholmu:

Położenie w Finlandyi zdaje się rozwijać zupełnie krytycznie. Jakkolwiek cenzura konfiskuje wszelkie wiadomości, rozeszła się wieść znacząca, że **cała Finlandya stała się widownią poważnych zaburzeń.**

Duma znowu odroczona.

Berlin, 7 stycznia.

Telegram z Petersburga donosi, że **otwarcie Dumy ponownie zostało odroczone o dalsze dwa miesiące.**

Kongres ziemstw.

Berlin, 7 stycznia.

„Kieler Zeitung" donosi pośrednio z Petersburga:

Kongres ziemstw został zwołany do Moskwy na dzień 14 b. m. Ma on uchwalić podwyższenie podatków gminnych o 50 do 85 procent, tudzież **wysłanie deputacyi do cara.**

Angielski bil wojskowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 7 stycznia.

W Izbie gmin **wniósł Asquith bil w sprawie służby wojskowej.** Oświadczył się za przedłużeniem ustanowionego w projekcie Derby'ego terminu do zgłaszania się, oraz **aby wszyscy niezwolnieni nieżonaci natychmiast wstąpili do wojska.** Wyraził nadzieję, że przewidziana w bilu przymusowa służba okaże się niepotrzebną. Liczbę nieżonatych, którzy się do wojska nie zgłosili, musi się oznaczyć jako bardzo znaczną. **Bil przewiduje automatyczny pobór nieżonatych i bezdzietnych wdowców w latach między 18 a 41,** dla których nie istnieje żaden powód uwalniający. Uwolnienia obejmą tych, którzy wykonują nieodzowne roboty, oraz tych, którzy utrzymują rodziny. **Bil nie odnosi się do Irlandyi.**

Były minister Simon motywował powód swego ustąpienia, **krytykował wprowadzony przez rząd przymus służby** i oświadczył, że ochotnicza służba stanowi narodową podstawę życia.

Dyskusya.

Londyn, 7 stycznia.

Biuro Reutera podaje następujące uzupełnienie sprawozdania o wczorajszem posiedzeniu Izby gmin.

Liberał Hobhouse, zapalony zwolennik systemu ochotniczego, oświadczył, że przyjmuje obowiązkową służbę wojskową, jeżeli rząd uważa to za rzecz konieczną, jednakże pragnie usłyszeć zapewnienie, że ustawa ta obowiązywać będzie tylko przez czas wojny.

Przywódca Irlandczyków Redmond przypomina, że stronnictwo jego jest gotowe do wszelkich ofiar w celu zwycięstwa. Irlandczycy czują się solidarni z całem państwem, czego nie było za czasów poprzednich wojen. Gdyby premier ministrów udowodnił, że przymusowa służba wojskowa jest jedynym środkiem, aby wojnę wygrać, to z pewnością niktby nie był jej przeciwny. Asquith jednakże nie bronił przedłożenia argumentami konieczności wojskowej lecz tem, że uważa za rzecz konieczną dotrzymanie obietnicy. Dlatego **stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw przedłożeniu.**

Bonar Law oświadczył, że urząd wojenny uważa przedłożenie za konieczne, aby módz odnieść zwycięstwo. Odpowiedzialność przeciwników obowiązku służby wojskowej jest równie wielka jak odpowiedzialność rządu.

Burzliwa scena w Izbie gmin.

Londyn, 7 stycznia.

Podczas wczorajszej dyskusyi w Izbie gmin z powodu konfiskaty szkockiego dziennika socyalistycznego »Vorward« **przyszło według sprawozdania »Morning Post« do scen tak burzliwych, jakich nie było jeszcze od początku wojny.** Rozgoryczenie, jakie się w Izbie ujawniło, **dało przedsmak stanowiska, jakie zajmą socyaliści w dyskusyi nad bilem o obowiązku służby wojskowej.** Kiedy premier ministrów usłyszał, że dopiero obecnie dowiedział się o konfiskacie dziennika, jeden z posłów radyaklnych zawołał wśród ogólnej wrzawy: **Byłby czas, aby pan już ustąpił.**

Podczas dyskusyi nad nowelą do ustawy amunicyjnej zawołał liberał Pringle: Położenie w obszarze Clyde graniczy z rewolucyą. — Rząd systematycznie zataja stan rzeczy wobec publiczności. Mowca oświadczył, że robotnicy *w jednym okręgu nie chcieli słuchać przemówienia Lloyda Georgea.*

Lloyd George zaprzeczył temu i oświadczył, że koniecznem jest poddać robotników i pracodawców pod pewną kontrolę, aby jedni przeciw drugim nie wyzyskiwali pewnych okoliczności. Niezadowolenie robotników nie jest rewoltą przeciw rządowi, lecz ruchem robotniczym przeciw przywódcom robotniczym. Należy również pracę zorganizować, jeżeli się chce wojnę wygrać.

Podwyższenie cen mąki.

Wiedeń, 7 stycznia.

Dzienniki podają pismo ministra Hohenlohego, które onegdaj burmistrz Weiskirchner odczytał na konferencyi przewodniczących klubów Rady miejskiej. Pismo to między innemi uzasadnia podwyższenie cen tem, że zapasy pszenicy okazały się większemi, niż żyta, oraz że w ostatnich czasach transporty mąki na chleb z Węgier **wogóle nie nadeszły;** w końcu zapowiada na najbliższy czas zwołanie rady przybocznej wojennego Zakładu zbożowego, która zbada całą kalkulacyę cen.

Konferencya uchwaliła starać się o zniesienie podwyżki cen.

Jak dzienniki donoszą, rozporządzenie co do **wypieku pieczywa** ma być zmienione w tym kierunku, że piekarze mogą przyjmować do wypieku **ciasto na chleb przygotowane w gospodarstwach domowych.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Prezydent ministrów przyjął wczoraj przed południem w obecności ministra spraw wewnętrznych ks. Hohenlohego deputacyę konferencyi przewodniczących stronnictw w wiedeńskiej radzie miejskiej z burmistrzem drem Weiskirchnerem na czele. Deputacya ta przybyła w sprawie podwyższenia cen mąki. **Ostatecznym rezultatem trzygodzinnej konferencyi było oświadczenie prezydenta ministrów, że jak najszybciej w łonie rządu będzie rozważona kwestya zmiany przepisów o mieleniu i pozostająca z tem w związku sprawa ustalenia innych cen mąki, jako też objęcia wynikającego stąd deficytu przez zarząd skarbowy państwa.**

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 7 stycznia.

W polskich sferach parlamentarnych głoszą, że Koło polskie ma być **w połowie stycznia** zwołane do Wiednia.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Zniszczenie ziemi łomżyńskiej.

Ziemia łomżyńska, która była widownią bezustannych zapasów ogromnych armij przez rok prawie, najcięższe może przeszła chwile z całego Królestwa i największemu uległa zniszczeniu. Doszło ono do szczytu przy niszczycielskim odwrocie Rosyan. Do paru jego opisów, któreśmy już podali, dołączamy opowiadanie ks. J. G., zamieszczone w „Kuryerze Płockim“, a zawierające także opis okropnych i grozą przejmujących scen, które się rozgrywały między uciekającą ludnością.

Na noc — opowiada ks. J. G. — zajechaliśmy do gościnnego domu p. Juliana Piętki w Jeżewie. Dwór i nieco zabudowań ocalało. Browar i znaczna część zabudowań spalone, żniwo zniszczone, inwentarz również. Dzięki państwu Piętkom zaczerpnąłem wiele wiadomości o okolicy.

Poryte: majątek, gorzelnia, zniszczone, własność p. Wojczyńskiego. Grodzisk, Czerwin z cukrownią zrównane z ziemią. Stelmachów br Potworowskiego doszczętnie zniszczone. Jeżewo obrabowane absolutnie. Kurowo zniszczone. Ruś: nie ma znaku, gdzie była własność p. Jerużalskiego. Mazury zniszczone itd. Prawie wszystkie majątki w tych okolicach ucierpiały. Wyjątek stanowią dwa. Dobki, własność państwa Dziekońskich, gdzie był przytułek dla 20 osób z sąsiedztwa przez dwa dni. Na folwarku zaś Kępy Lipińskie nocowało przeszło 16.000 ludzi. Ocalał również majątek panny Stefanii Karpowicz. Krzyżewo, gdzie znajduje się szkoła rolnicza. Wszystka służba opuściła ją, a ta dzielna niewiasta nie ruszyła się ze swej ojcowizny i sprzedawała niesłychanie tanio zboże włościanom, często darmo rozdawała już niewielkie zapasy swego chleba. Zaznaczyć tu trzeba, że oprócz szkoły gospodarczo-rolniczej znajduje się szkółka elementarna, rodzaj ochrony.

W Ostrowskiem jeden z niewielu został obywatel p. Szczuka w Zalesiu (trochę zniszczone). Cały czas trzymał się z księżmi w Ostrowie do końca; pole obsiał należycie, pracuje z całym zaparciem dla dobra pozostałej ludności. Wiele dobrego zdziałał dziekan ostrowski ks. kanonik Koszutowski.

Opowiadali mi państwo Piętkowie wstrząsające sceny uciekinierstwa, u nich bowiem przechodzi poczwórny trakt: do Osowca, do Tykocina i podwójny do Białostoku, tędy więc płynęła owa wędrówka tułaczego narodu polskiego. Potrójnym szeregiem jechały wozy, powozy, kałamaszki, szli ludzie piechotą, prowadzono konie, krowy, świnie i inwentarz wszelkiego rodzaju, istny sądny dzień. Tłumy niezliczone; gdy roztasowano się obozem w Jeżewie, wody zabrakło w studniach, stawach, strudze, boć to tłum kilkunastotysięczny obozował na jednem miejscu: za kubeł wody płacono pół rubla. Gubiono się wzajemnie: tu dziecko płacze, wołając: „mamo“, tam mąż szuka żony, ówdzie ojciec córki; na niebie bywało jednocześnie kilkanaście łun, istne piekło.

Dnia następnego udałem się rankiem w dalszą podróż; pozostało mi jeszcze 28 wiorst do Białostoku. Na pół drogi wypadła nam Złotorya; granicę Królestwa z cesarstwem stanowi szeroko rozlana po łąkach Narew. Mosty wszelkie, w ilości 5, spalone, obecnie odbudowane. Złotorya jest to cały szereg fabryk, przeważnie sukiennych, wszystkie spalone, zniszczone do szczętu, toż samo uczyniono w sąsiedniem, niedaleko położonem miasteczku Choroszczu. Okolica zanarwiańska znajduje się w lepszym stanie, ja przynajmniej nie widziałem spalenisk, tylko gdzieniegdzie.

Szczęśliwie zajechałem przed południem do Białegostoku. Miasto nie ucierpiało od pożogi wojennej, tylko w znacznej części zostało wyludnione: mieszkań pustych jest mnóstwo. Obecnie Białystok przybrał wygląd miasta czysto żydowskiego.

KRONIKA.

Kraków, 7 stycznia.

Święto Trzech Króli upłynęło w tym roku przy wyjątkowo zapłakanej — dosłownie — pogodzie. Przepowiednie, że po ciepłem i mokrem Bożem Narodzeniu przyjdą w styczniu mrozy, nie sprawdziły się, jak dotąd. Przeciwnie, robi się coraz cieplej.

Wczoraj deszcz z przerwami padał przez cały dzień; po niebie przeciągały w mokro-obwisłych strzępach chmury coraz co nowe, a wciąż takie same — beznadziejne, ołowiano-szare. Usiłowało z poza nich kilkakrotnie przejrzeć słońce — z mizernym skutkiem: znaczyło się tylko bladoświetlnym punktem poza oponą chmur.

Na bruku ulic błoto; na chodnikach w niektórych miejscach całe jeziorka wody. Wśród nich przechodnie, a raczej przepływacze, brnęli z rezygnacyą w świątecznych szatach, możliwie najwyżej podwiniętych ku górze. Pod osłoną dobroczynnych parasoli nawet w południe z kościołów spieszyli wszyscy do domów. Kilkudziesięciu najwytrwalszym płci obojga Krakowianom nie udało się, mimo chęci, stworzyć zwykłego południowego corsa na Rynku. Wczesny zimowy zmrok zastał tę samą sytuacyę. Tak samo, jak przez grudzień, i w styczniu mamy zimę tylko z imienia; czy w dzień powszedni, czy w święto mamy chlapaninę i szarugę — smutną, mglistą posępną — zupełnie jesienną.

Brak chleba. Stosunki aprowizacyjne w mieście nie poprawiły się jeszcze w dniu wczorajszym, brak mąki i chleba dawał się dotkliwie odczuwać. W licznych uboższych rodzinach musiano się obejść bez kawałka chleba. Wczoraj w godzinach porannych odbywała się dobrze już znana w Krakowie wędrówka służących i gospodyń od piekarni do piekarni, niestety, przeważnie bez skutku.

W tej sprawie otrzymujemy z magistratu następujący komunikat: Odnośnie do rozdziału mąki między piekarzy przez biuro aprowizacyjne miejskie, co miało miejsce w środę 5 b. m., magistrat zaznacza, że natychmiast, gdy wszedł w posiadanie mąki, rozpoczął rozdział jej między piekarzy, co trwało od godziny 12—1 w południe i od 2½—8 wieczorem. Przez ten czas wyasygnowano mąkę 58 piekarzom, nie otrzymali jej tylko ci, którzy nie zaopatrzyli się w przekazy z biura kart chlebowych, a takich było tylko kilku.

Tyle wyjaśnienia magistratu. Z drugiej strony piekarze utrzymują, że otrzymali wprawdzie we środę po południu przekazy na mąkę, ale jej z magazynów nie mogli odebrać, gdyż magazyny te zamknięte są już o godzinie 5 po południu. To nie ulega wątpliwości, że gdyby piekarze mogli byli otrzymać wcześniej asygnaty, to wczoraj byłaby już i mąka i chleb.

O zniżenie cen mąki. Komunikują nam: Prezydyum miasta Krakowa, również jak prezydyum Związku 30 miast, odniosło się z przedstawieniami do kompetentnych władz odnośnie do ostatniego podwyższenie cen mąki, wskazując, że przez to podwyższenie spada nowy bardzo dotkliwy ciężar na ludność kraju już i tak zubożałego wskutek wydatków wojennych. Właśnie najuboższa ludność wskutek tego nowego podwyższenia cen mąki najbardziej ucierpi. Prezydyum domaga się wzięcia pod rozwagę przez rząd obniżenia cen mąki.

Z poranku muzycznego. W sali »Uciechy« odbył się wczoraj na dochód najbiedniejszych dzieci szkolnych poranek muzyczny. Największą prawdopodobnie jego atrakcyę stanowiły, będące względną w Krakowie nowością, produkcye chóru żeńskiego, wyszkolonego przez profesora Krzyształowicza. — Panienki ładnie i składnie odśpiewały kilka pieśni: »Prząśniczkę« Wagnera, »Kukułkę« Hillera, »Jagodę« Świerzyńskiego, »Pieśń majową« Noskowskiego, Garbusińskiego »Jeszcze kielich«; oprócz tego tercet panieński odśpiewał walc Galla; oklaskiwano produkcye chóru zapamiętale. Zawsze mile witany na estradzie koncertowej tenor dr Alfred Rawicz odśpiewał trzy pieśni: Karłowicza, Żeleńskiego i Noskowskiego, głosem dźwięcznym i giętkim, a biegła pianistka, p. Tyrowiczówna, z finezyą i odczuciem, to znowu z werwą odegrała trzy etiudy i Impromptu Chopina, oraz Krakowiaka fantastycznego. Paderewskiego i etiudy Bortkiewicza. Do śpiewu dra Rawicza akompaniował profesor Wallek-Walewski, pod którego kierunkiem odbył się poranek koncertowy.

Nieprzyjaciele meteorologii. Dzisiejszej lub wczorajszej nocy ktoś zbił szkło i zepsuł barometr publiczny, znajdujący się na plantacyach niedaleko wylotu ulicy Szewskiej; jeszcze pozawczoraj rano barometr był cały. Najwidoczniej zrobił to ktoś złośliwy, ze świadomym zamiarem uszkodzenia przyrządu, tarcza bowiem barometru zasłonięta jest ochronną siatką drucianą o dość małych oczkach i z grubego drutu, a nie tylko dość grube szkło, znajdujące się poza siatką zostało stłuczone na drobne kawałki, ale i wskazówki barometru zostały wyłamane z obsady. Można to było zrobić tylko ostro zakończonym, w żelazo okutym kijem. Należałoby tych nieprzyjaciół meteorologii schwytać i przykładnie ukarać, tem bardziej, że akt tego wandalizmu zdarzył się nie po raz pierwszy. Barometr zaś winien być niedługo naprawiony, oddaje bowiem publiczności niezaprzeczone usługi.

Wiadomości z baraków choceńskich. Jak nam donoszą, w ostatnich dniach z powodu powrotu wszystkich uchodźców krakowskich, zostali odwołani wszyscy polscy księża świeccy z parafii choceńskiej, którzy tam zostali wysłani z Krakowa dla sprawowania opieki nad ludnością. Odwołani zostali mianowicie: proboszcz ks. Słowiaczek, oraz księża Aleksander Obrubański i Wojciech Szemik.

W barakach choceńskich przebywają obecnie robotnicy, powracający z Prus oraz Danii, nadto uchodźcy z Galicyi wschodniej. Razem mieszka tam teraz około 18.000 ludzi. Opiekę nad nimi sprawują księża Misyonarze z Krakowa z proboszczem ks. Karolem Michalskim na czele.

Z Królestwa Polskiego.

Cmentarzyk żołnierzy polskich w Kowlu. Nasz korespondent donosi: Podczas mojego pobytu w Kowlu zwiedziłem tam miejscowy cmentarz katolicki; mieści się tam także oddzielny cmentarzyk dla zmarłych w szpitalach kowelskich żołnierzy austryackich. Cmentarzykiem tym opiekuje się bardzo gorliwie lekarz sztabowy dr Jan Kamiński. Mogiła każdego zmarłego żołnierza jest starannie odarniona, na każdej widnieje krzyż z odpowiednim napisem.

Ponieważ wiele rodzin szuka swoich blizkich, zmarłych na terenie wojennym, przeto podaje poniżej nazwiska polskie zmarłych i pochowanych tam żołnierzy. Nadmieniam, że legioniści mają, prócz imienia i nazwiska na krzyżu, dodatkowy jeszcze napis.

1) Henryk Podoraliński, szwadron kawaleryi Legionów. 2) Korczak Wacław, legionista pułku. 3) Studziński Józef, brygada Legionów. 4) Jan Walenta, p. p. 5) Henryk Klepa, p. piechoty. 6) Kazimierz Rydzewski, batalion artyleryi. 7) Jan Sozański, szwadron trenu. 8) Mierzwa Szymon, gospodarz (podwoda). 9) Wiśniewski Zygmunt, ułan Legionów. 10) Albin Wolski, pułk Legionów. 11) Obuchowicz Roman, legionista. 12) Jan Sułkowski, pułk Legionów. 13) Andrzej Zawojski, pułk piechoty. 14) Jan Dąbrowski, pułk Legionów.

Świętokradztwo w Łodzi. W wigilię Bożego Narodzenia popełnili niewyśledzeni jeszcze zbrodniarze ohydne świętokradztwo w kościele św. Anny w Łodzi. Świętokradzcy otwarli sobie drzwi, prowadzące do zakrystyi, za pomocą wytrychów, następnie weszli do presbiteryum, gdzie w wielkim ołtarzu wyłamali zameczek w Tabernaculum, skąd zabrali dwie puszki srebrne (jedna pozłacana) z komunikantami, które rozsypali w zakrystyi. Oprócz tego złoczyńcy unieśli z Tabernaculum puszkę ze złotym półksiężycem, w której znajdowały się hostye. Zabrano również srebrne naczynia do omywania rąk. Opróżniwszy Tabernaculum, złoczyńcy rozpoczęli gospodarkę w zakrystyi. Tutaj usiłowali włamać się do szafek bocznych, gdzie znajdowały się złote kielichy. Następnie włamywacze udali się na plebanię i wdarli się do kancelaryi kościelnej, zabierając zamkniętą próżną kasetę na pieniądze, poczem zbiegli z łupami, niepostrzeżeni przez nikogo. Władzę wdrożyły dochodzenia celem wyśledzenia świętokradzców.

Powszechne kasyno niemieckie w Warszawie (Allgemeines Deutsches Kasino Warschau) otwarto z dniem 13 b. m. dla oficerów, aspirantów na oficerów, oraz dla wyższych urzędników zarządu wojskowego i cywilnego.

Spis ludności w Warszawie a żydzi. Zapowiedziany spis ludności uległ odroczeniu do połowy stycznia; prasa żydowska, korzystając z tego, bardzo intenzywnie poucza swoich czytelników o znaczeniu spisu. I tak żargonowy »Hajnt« ostrzega żydów przed zapytaniami co do języka i narodowości i zaleca dać odpowiedzi, które »nie będą zdradą wobec narodu żydowskiego«, bo »od tego potem zależeć będzie badzo dużo spraw życiowych żydów w Warszawie i w Królestwie Polskiem«.

Ze świata.

Zgon wybitnego przemysłowca. W Wiedniu umarł w 77 roku życia Piotr Habig, który przed 50 laty założył rozgłośną dzisiaj fabrykę kapeluszy.

Zniesienie światła elektrycznego. Tuż po wybuchnięciu wojny — pisze »Pester Lloyd« — rząd wezwał magistrat miasta Budapeszt, ażeby wstrzymał oświetlenie ulic światłem elektrycznem ze względów oszczędnościowych. Przez rok nie płonęły elektryczne lampy łukowe na ulicach, aż wreszcie w listopadzie 1915 roku magistrat znowu zaprowadził oświetlenie ulic elektrycznością. Ale niedługo to trwało. Lampy elektryczne znowu zgasły w Budapeszcie i prawdopodobnie już nie zapłoną przed ukończeniem wojny. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie przyjęło do wiadomości zarządzenia magistratu, przywracającego oświetlenie elektryczne i wezwało magistrat, ażeby zniósł oświetlenie to, celem oszczędzenia zapasów węgla. Skutkiem tego od dnia 1 stycznia b. r. Budapeszt nie ma oświetlenia elektrycznego.

Uczczenie opiekuna uchodźców polskich w Salzburgu. W swoim czasie korespondenci »Nowej Reformy« podnieśli zasługi wobec uchodźców polskich w Salzburgu tamtejszego profesora szkoły realnej i artysty malarza p. Kulstrunka. Gdy w październiku r. u. przybyli pierwsi uchodźcy polscy do Solnogrodu, witani nieufnie i nieżyczliwie, ulokowani w cegielniach pustych i tam pozostawieni losowi, profesor Kulstrunk, Niemiec, gorąco zajął się ich losem. Sam chodził przez kilka dni i znosił biedakom, co sam mógł kupić lub zebrać u dobrych ludzi, wypraszał noclegi dla bezdomnych, odzież dla zziębniętych, aż wreszcie wystąpił w sprawie bezdomnych z publicznym apelem. W artykułach w miejscowej prasie informował swoich nieświadomych rodaków, a wobec nieprzyjaznej opinii stanął mężnie w obronie Polaków, miewał odczyty z dziedziny malarstwa dla solnogrodzkiej Polonii.

Na apel jego zebrali się liczni Polacy z Galicyi i zawiązali komitet wychodźczy. Uczcili wówczas Polacy zasługi profesora Kulstrunka na zjeździe wychodźców polskich w Solnogrodzie, wśród szczerego, serdecznego uznania wręczyli mu Brucknera »Literaturę polską«. — Obecnie wśród sfer nauczycielskich szkół średnich we Lwowie padła myśl uczczenia skromnym adresem wielkich zasług, jakie dla wychodźców polskich położył w Solnogrodzie p. Franciszek Kulstrunk. Polscy towarzysze w zawodzie nauczycielskim przygotowują mu skromny adres, w którym dają wyraz swoim uczuciom z powodu jego niezmordowanych, ofiarnych, szlachetnych zabiegów około polskiego wychodźtwa w Solnogrodzie.

Budowa olbrzymiego elewatora w Orsowie. Pisma wiedeńskie donoszą: W Orsowie rozpoczęła się budowa olbrzymiego elewatora, największego z istniejących dotychczas w Europie środkowej spichrzów. Elewator ten, który będzie mógł pomieścić naraz 2.500 wagonów zboża, zaopatrzony będzie w nowoczesne przyrządy pneumatyczne, służące do wyładowywania wagonów, dalej specyalne przyrządy do czyszczenia, oraz w automatyczne wentylatory.

Węgierskie akcyjne towarzystwo wojenne produktów urządziło w Orsowie swoją filię, której zadaniem będzie przejmowanie i dalszy transport zboża, importowanego z Rumunii.

Regestracya tułaczy polskich w Rosyi. W Moskwie otwarte zostało, jak o tem donoszą petersburskie dzienniki, biuro regestracyi tułaczy, które gromadzi o nich wiadomości i udziela informacyj osobom, poszukującym zaginionych krewnych lub znajomych. Biuro zgromadziło już 50.000 adresów, które znalazły pomieszczenie w książce adresowej, wydanej przed świętami.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Sobota 8 stycznia: »Zmęczony Teodor«.

Niedziela 9 stycznia o godzinie 3 po południu: »Pani prezesowa«; wieczór o godzinie 7: »Zmęczony Teodor«.

Poniedziałek 10 stycznia o godzinie 6 wieczór: »Betleem polskie«.

Wtorek 11 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Środa 12 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Wiek miłości«.

Czwartek 13 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

W sobotę: »Księżniczka Pokrzywka«.

W niedzielę: po południu: »Garbusek z Podwala«; wieczór: »Księżniczka Pokrzywka«.

Dział ekonomiczny.

*** Organizacya rozdziału wełny.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że ministerstwo hndlu przeprowadza reorganizacyę rozdziału wełny, celem uregulowania produkcyi w przedsiębiorstwach, biorących udział w dostawach dla armii. Wszystkie przedsiębiorstwa interesowane w sprowadzaniu wełny, wypełnić mają kwestyonaryusz, wysłany przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie.

Zebranie interesentów w tej sprawie odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa l. 1, I piętro) w sobotę dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu. Firmy, któreby nie otrzymały kwestyonaryusza, względnie zaproszenia na zebranie, zechcą zgłosić się do biura Izby.

*** Z targów wiedeńskich.** Na wtorkowym targu nierogacizny w Wiedniu spadły ceny świń opasowych o 60 do 120 koron na 100 kilogramach żywej wagi, a ceny świń rzeźnych o 100 do 140 koron na 100 kilogramach żywej wagi. Przyczyną tego niezwykłego w dzisiejszych czasach spadku cen było zarządzenie zarządu wojskowego, zezwalające na oddanie do dyspozycyi targu w Wiedniu i w Budapeszcie kontyngentu świń z Chorwacyi i Sławonii. Wskutek tego zarządzenia na targ wiedeński nadesłano kilka tysięcy sztuk świń z Chorwacyi i Sławonii, mimo że zapotrzebowanie było już z nadwyżką pokryte przez producentów węgierskich. Po raz pierwszy też od początku wojny targ wiedeński miał do dyspozycyi nierogaciznę serbską i to w dodatku w wielkiej mierze, a ponieważ dalsza dostawa nierogacizny z Serbii jest przewidziana liczą się z dalszym spadkiem cen na najbliższych targach tem więcej, że na mocy najnowszego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa dopuszczone zostały obecnie także transporty nierogacizny z Galicyi i Królestwa Polskiego. Ponadto cała nadwyżka produkcyi serbskiej, o ile nie będzie zużytkowana przez zarząd wojskowy, ma być oddana do dyspozycyi konsumentów austryackich i węgierskich.

Dalszą przyczyną spadku cen są masowe transporty mięsa, nadesłane z różnych prowincyj austryackich do wielkiej hali targowej w Wiedniu.

Spadek cen mięsa w hali oddziałał też na ceny na targu żywego bydła. Dnia 15 b. m. nastąpi obniżenie cen tłuszczu wieprzowego i słoniny, przewidziane rozporządzeniem z 1 grudnia z.r., dotyczącem cen maksymalnych na tłuszcze i mięso. Dnia 15 zaś b. m. tracą moc obowiązującą ceny z pierwszej taryfy maksymalnej, ceny zaś następnej taryfy są znacznie niższe. W końcu spadek cen spowodowany został w znacznej mierze także zmniejszeniem się konsumcyi. Należy przeto oczekiwać, że spadek cen żywego towaru spowoduje też obniżenie cen mięsa i kiełbas.

Co się tyczy sytuacyi na targu nabiału, to usposobienie wprawdzie się nie zmieniło, ale ze względu na zapowiedziane wielkie transporty masła, należy oczekiwać i w tym kierunku spadku cen. Na targu jaj nastąpiło już przesilenie. Z powodu korzystnej i ciepłej pogody, produkcya jaj znacznie się zwiększyła, a ponieważ z drugiej strony zapotrzebowanie cukierników z powodu nowych przepisów o wypiekaniu ciast znacznie się zmniejszyło, ceny jaj nagle znacznie spadły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 stycznia.

Zatrzymanie okrętu greckiego.

Lugano. Agencya Stefani donosi z Algeciras: Eskadra włoska w cieśninie Gibraltarskiej przytrzymała okręt grecki, na pokładzie którego znajdowało się 25 podróżnych austro-węgierskich i bułgarskich. Podróżnych tych internowano w obozie koncentracyjnym w Gibraltarze.

Straty angielskie.

Rotterdam. »Maasbode« dowiaduje się z Londynu: Podsekretarz parlamentarny Tennant w odpowiedzi na zapytanie oświadczył w Izbie gmin, że ogólne straty na froncie zachodnim wynosiły między dniem 25 września a 8 października w oficerach 773 zabitych, 1.288 rannych i 317 zaginionych, w żołnierzach 10.345 zabitych, 38.095 rannych i 8.848 zaginionych.

SKŁADKI

Na gwiazdkę dla legionistów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Marya Niemczewska 20 K jako nieprzyjęty zwrot za marki od p. Władysława Niemczewskiego; dzieci szkolne w Hubiczach 9 K 40 h; Józefa Schikulanka nauczycielka w Hubiczach, 5 K 60 h; uczenice szkoły wydz. żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sanoku 838 K, które na ich ręce złożyła publiczność, a mianowicie: W. Białówna 1 K, Gölis 2 K, Berucha 3 K, Serwa 2 K, Korman 1 K, W. D. 5 K, K. Rododkiewicz 1 K, M. Jankiewiczowa 1 K, K. Stotołowiczowa 2 K, B. Tabaczyńska 1 K, Kellerowa 1 K, Szczerbowa 1 K, J. Kafor 1 K, N. N. 60 h, E. Jaworska 2 K, Staniewska 1 K, E. Jankiewicz 1 K, H. Leszczyńska 1 K, E. Weidman 2 K, G. Sikorska 2 K, Białkiewiczowa 1 K, L. Bożycka 1 K, Halina Bożycka 1 K, Jania i Zosia Bożyckie 1 K, Marzańska 1 K, Lowicka 1 K, Krukowa 1 K, Szajnowa 1 K, Łukaszkiewiczowa 1 K, N. N. 50 h, Nowakówna Adolf. 5 K, Męska 2 K, H. Wykowa 1 K, A. Janigowa 1 K, Pudełkowa 1 K, M. Stelczykowa 1 K, M. Władyka 60 h, Konikowa 1 K, Drozdowa 1 K, S. Krasuska 1 K, dr Robel 2 K, Sikora 1 K, Siessowa 3 K, Jasiński 10 K, Hoffman 20 K, Jania i Maryla Gawalewicz 1 K, G. Baczyńska 2 K, Kwoczyńska 1 K, Ł. Gawińska 2 K, Mazurkowa 1 K, W. Gostwicka 1 K, E. Doboszowie 2 K, Kiereżyńscy 2 K, J. Święchówna 1 K, J. Kister 1 K, J. Zawadowski 2 K, Tomasikowa 1 K, Halka z Mymonia 1 K, Halka z Wielopola 1 K, M. Prochownikówna 1 K, J. Prochownikówna 1 K, Aniela Prochownikówna 1 K, St. Niedzielski 1 K, Ann. Moskalowa 2 K, Plazowa 1 K 40 h, Maniusia Szomkówna 3 K, Z. Ważnowa 3 K, H. Pameczko 1 K, P. Dietrichowa 2 K, Kawska 2 K, Rylska 2 K, Lorenzowa 2 K, Peszkowski 2 K, Borejkowa 30 h, dr Ornstein 2 K, K. Derywecka 40 h, dr Walewski 10 K, J. Schiff 2 K, J. Ilkowska 1 K, ks. dr Drozd 5 K, M. Smereczyńska 1 K, Langelfeld 4 K, Rieppl 8 K, E. Hess 1 K, Nowosielecki 2 K, Regenbogen 1 K, Slavisch 1 K, Buchband 1 K, F. Tell 5 K, dr Spiegel 2 K, Weinerówna 50 h, Kruszkiewicz 1 K, J. Kochan 2 K, Hasenlauf 1 K, E. Gelander 1 K, J. Reiss 1 K, S. Zengor 1 K, Muschel 1 K, Englard 50 h, Kulczycka 5 K, Starosolska 2 K, J. Podulka 2K, Fenig 1 K, Salomon 30 h, Englard 50 h, St. Mudry 2 K, Sewkowicz 2 K, Kruczyńska St. 50 h, M. Dybówna 1 K, M. Guzikowa 2 K, Z. Nowakowa 1 K, Fr. Rozmiłowski 1 K, M. Klepczyk 1 K, St. Bugierówna 1 K, Mazankiewicz 40 h, Paszkiewiczowa 1 K, J. Słuszkiewicz 1 K, W. Rozumowa 2 K, F. Pioro 1 K, Turkowska 1 K, Sadowska 1 K, Józefa Słuszkiewicz 1 K, M. Exmerowa 2 K, W. Wichert 1 K, K. Kornak 40 h, Rosołowska 1 K, Wirkijowski 10 h, Libowicz Wasyl 50 h, Simon Werner 1 K, M. Słuszkiewicz 1 K, X. X. 1 K, N. N. 50 h, + 60 h, Suchodolski K. 1 K, Kustromówna 80 h, Borkowska 50 h, klasa IV wydz. żeńska 4 K 12 h, klasa Ib posp. 5 K 40 h, uczenice szkoły im. św. Kingi i uczenice szkoły im. Hoffmanowej 34 K 29 h, Szelingowska 16 h, Cyganikowa 30 h, Szczupakowa 24 h, Hydzikowa 20 h, Laurosiwiczowa 1 K, Grechowa 1 K, Buczacka 1 K, Ramoszyńska 2 K, St. Ramoszyńska 1 K, Cisakowa 1 K, Budnacka 2 K, Sołtysikowa 40 h, E. Sołtysik 1 K, L. Piekarzowa 1 K, Górska 1 K, Kustroniowa 1 K, Perucka 2 K, E. Perucka 2 K, Ilnicka 1 K, Praszałowiczowa 2 K, Praszałowiczówna 5 K, Fr. X. Limbach 5 K, Kaczmarska 30 h, Pieszowa 20 h, Łukasiewicz 1 K, Gondyłowska 1 K, Lubowiecka 2 K, Baumanowa 2 K, E. Herrowa 1 K, Piotrowska 20 h, K. Dziuban 1 K, Kiczorowska 30 h, M. Briksowie 1 K, Pątniewiczowa 10 h, Gładysz 20 h, Skulska 2 K, Wójcikowa 1 K 20 h, Wołoszczak 1 K, Serwowa 4 K, K. K. 2 K, M. Starzecka 2 K, Salamonowa 1 K, J. Sabatowa 1 K, L. Senczyszyn 1 K, M. Bornatowicz 1 K, N. N. 50 h, Bogdanowiczowa 1 K, Lenbachowa 3 K, Dręgiewicz 2 K, Ogonowska 2 K, Gorkowska 40 h, Gołkowski 40 h, Gałhbowa 3 K, Kalitowa 1 K, L. Gall 1 K, Salamonowa 1 K, Witoszyńska 1 K, Gołkowski 1 K, Ant. Jarosz 2 K, Piątkowska 1 K, Boksińska 2 K, A. Bornatowicz 40 h, Nagajowa 40 h, H. Kurossowa 1 K, Thelen 10 K, Illeczko 1 K, N. N. 1 K, Medwetzka 1 K, Sebeczek 1 K, Sochanikówna 20 h, M. Nowicka 2 K, Z. Sygmarska 1 K, Lilia Mozołowska 1 K, Gadomska 2 K, M. Baranówna 1 K, Haubenstock 60 h, F. Gadomska 1 K, Jaykowa 1 K, P. Nalepowa 2 K 20 h, Weidlowa 50 h, Dostalowa 3 K, Krygowska 1 K, Kuntzowa 1 K, Pollakowa 90 h, St. Piszczyńska 1 K, M. Sygmarska 1 K, Sygmarski 50 h, Kluska 1 K, Ochęduszko 2 K, Wł. Michnowska 1 K, Godzimiera Małachowska 10 K, H. T. 5 K, Markowec 20 K, Zastaw 10 K, Jachimowska 2 K, F. Jachimowska 2 K, M. Jachimowska 2 K, Łępkowska 5 K, Olga Wiktorowa 10 K, M. Pragłowska 3 K, A. Pytel 10 K, S. Głowacka 2 K, Stach Pytel 1 K, M. W. 3 K, Gawłowska 1 K, M. Jarowa 90 h, Wiluś, Marysia i Gizia Grosse 1 K 20 h, M. Zonerowa 3 K, L. Kazubska 1 K, Kazubska 2 K, M. Pędracka 2 K, M. Filipczak 1 K, D. O. 1 K, Anastazya Kulczycka 1 K, M. Krajewska 1 K, Bratrowa 40 h, Oryszczak 2 K, Kuklewicz 2 K, Kochowa 2 K, Padlewscy 4 K, L. Padlewska 1 K, R. Girardisowa 3 K, ks. Korpak 4 K, Mossonowa 2 K, inż. Wadny 2 K, B. A. 1 K, Czerwiński 1 K, Budniacki 1 K, K. Musioł 1 K, Janiszewska 70 h, J. Dworska 2 K, N. N. 1 K, Leszczyński 1 K, Kubiczkówna 60 h, Goldstaub 40 h, E. Bratrowa 10 K, Janecki 1 K, Anna Roman 1 K, Placzkowa 2 K, N. N. 2 K, P. 1 K, R. 40 h, Zofia Gesing 1 K, Taborowska 2 K, Pytlówna J. 1 K, Ł. W. 10 K, St. Pytlówna 2 K, N. N. 2 K, K. Gruber 5 K, Gilewiczowa 10 K, dr K. Zaleski 10 K, Eug. Hoffmann 20 K, Z. Kelarowa 10 K, Bieniaszowa 1 K, N. N. 2 K, Hanka Kuranowicz 3 K, J. Slączkówna 2 K, Sluszkiewiczówna 4 K, H. Strojkówna 2 K, M. Strojkówna 2 K, Borczyk 2 K, Wrzesinowska 2 K, O.O. Franciszkanie 10 K, Biedkowie 5 K, J. Skrzetkiewicz 2 K, M. Gornicka 2 K, Pajączkowska 2 K, Mozołowska L. 1 K, Małowska 1 K, Witoczyńska 1 K, Ant. Maznik 1 K, Tekla Stępek 1 K, Michalscy 2 K, Dziurówna 1 K 24 h, Królowa 1 K, Z. Kolasówna 1 K, H. Słączkowa 2 K, St. Krajewski 1 K, Jan Hyduk dnog. 20 K, M. Sluszkiewicz 1 K, Stefańska 2 K, ks. Denecka 2 K, ks. Janik 2 K, ks. F. Mazwijkiewicz 10 K, Siekierzyńska 1 K, Kirchnerowa 2 K, M. Terklowa 2 K, F. Hroboniowa 2 K, Filasiewicz 2 K, Litwiniszynowie 2 K, J. Wiktorowa 20 K, A. Radwańska 1 K, St. Augustyński 2 K, M. Szpilecka 2 K, K. Breit 60 h, H. Brzozowska 1 K, J. Patata 1 K, Silberowa 1 K, F. F. 5 K, M. Groblewski 2 K, St. Jakub 2 K, M. Kocyłowska 1 K, J. Kokurewicz 1 K, J. Kocyłowski 1 K, J. Kosma 5 K, Vonka 2 K, III kl. wydz. A 10 K 70 h, II kl. wydz. A i Germakówna 16 K 30 h, ks. Stanisławczyk 5 K, Kowarzówna 2 K, III posp. 6 K, Borczykówna 2 K, S. Drewińska 1 K, T. Drewińska 2 K, M. L. 2 K, III kl. wydz. B 8 K, Ziembicka 2 K, Sopotnicka 1 K, Rutkowska 2 K, N. N. 1 K, M. B. 50 h, K. Wójcik 1 K, Hyjkowa 80 h, Solonowa 40 h.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Czesławowie Śmiechowscy 10 K zam. życzeń noworocznych; Arnold Haber 2 K; Franciszek Kościówko 50 K (oraz 50 K na Czerw. Krzyż do rąk komendy etapowej w Rohatynie) zam. przyjęcia u siebie z okazyi Nowego Roku; S. Bener 15 K, złożone jako karne na ręce dra Tabora; Ludwikowie Sikorscy 2 K zam. życzeń noworocznych.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Jadwiga Raniecka 3 K tytułem składki za listopad, grudzień i styczeń.

Na schronisko legionistów w Wiedniu
złożył w admin. „Nowej Reformy“ A. L. B. 1 K.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Czesławowie Śmiechowscy 10 K zam. życzeń noworocznych; Józef Hirschberg 2 K; Franciszek Zawardka 5 K; Jan Załanowski 2 K; c. k. urząd cłowy w Modlnicy 21 K, zebr. od osób przejezdnych.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Franciszek Zawardka 4 K; Arnold Haber 2 K; Anna Kiperówna 646 K 9 h zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; c. k. urząd cłowy w Modlnicy 21 K 43 h, zebrane od osób przejezdnych.

Na dom sierot w Prądniku Białym
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Karolostwo Szpondrowscy 20 K zam. wieńca na trumnę ś. p. radcy Pająka; dyr. szkoły wydz. żeń. w Oświęcimiu 24 K 60 h, a mianowicie: uczenice klas wydziałowych 13 K 40 h, a uczenice kl. Ia II i IV pospolitej 11 K 20 h.

Na „Rodzinę sierocą“
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Stanisława Amuro 5 K; Franciszek Zawardka 4 K; A. L. B. 1 K.

Dla ewakuowanych
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Karolina z Przyłubskich Pawłowska 4 K zam. życzeń noworocznych; F. A. 2 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Zarząd szkoły w Porębie koło Kęt 25 K; Jasna Bronisława 2 K.

Dla córki powstańca z roku 1831
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

N. N. 2 K; Z. K. 2 K; L. D. 2 K zam. mszy żałobnej; Bogucka 2 K.

Na Zakład p. Żurowskiej
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Maciejowie Zwolińscy dla pamięci Miecia 4 K Karol Scherautz 7 K, zebrane na pobowaniu.

Na odbudowę Gorlic
złożył w admin. „Nowej Reformy“ A. L. B. 1 K.

Dla T. S. L.
(na odbudowę zniszcz. budynków szkoln. T. S. L.)
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Piwocki Jerzy 10 K, dr Surzycki Stefan 10 K, Maślanka Fr. 3 K, S. S. 5 K, Sobolewski W. 5 K, Konarski A. 2 K.

Na protezy dla kalek
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

A. L. B. 2 K; Arnold Haber 2 K.

Dla staruszki W. P.
złożyła w admin. „Nowej Reformy“ Bogucka 2 K

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Gross.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.